

Spotkania z inwestorami, które zazwyczaj trwały około godziny – jeżeli już udało się je umawiać - obfitowały w wiele pytań, które w pewnym momencie, po kilkunastu takich spotkaniach, zaczęły się powtarzać. Pozwoliło to na lepsze przygotowanie się do tych spotkań i sprawiło, że po kilkudziesięciu takich spotkaniach już nikt nie był nas w stanie niczym „zagiąć”.

Doświadczenie tych kilku miesięcy pozwoliło nam w końcu spotkać inwestora („odpowiednich ludzi w odpowiednim czasie”), który uwierzył w naszą wizję, zespół i produkt.

W końcu w lipcu 2020 roku otrzymałem na swoją skrzynkę przełomową wiadomość e-mail, która zmieniła wszystko:



do Filip ▾

pon., 20 lip 2020, 12:30

Cześć,

Wstępnie jesteśmy zainteresowani. Zdzwońmy się jutro na 15 minut na update, ok?

*Źródło: archiwum prywatne*

Pozyskaliśmy milion złotych na nasz startup, a ja wraz zespołem mogłem oddać się temu zajęciu na pełen etat, porzucając wcześniejsze zajęcia i przestawiając swoją karierę na zupełnie nowe, nieznane tory. Nieznane wody otworzyły się przed nami na arcyciekawą podróż.

A reszta to już historia...